Rok IV. Kraków-Podgórze, poniedziałek 26 lutego 1906. Nr. 55.

2 ct. (4 hal.) Cena nru wszędzie

PRENUMERATA
w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h.
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50.
Prenumerata za granicą:
1 mk. 50 fen., 2 fr. 50 ct., 1 rs. miesięcznie.

NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 korony — Załączniki 20 koron za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. **Maryan Hupczyc.**
Administracya »NOWIN« Zacisze 7, od 9—1 w poł. i od 2—5 popołudniu.

Na Lwów skład i ekspedycya
AGENCYA SOKOŁOWSKIEGO
Pasaż Hausmana 9.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
Kraków, ulica Zacisze l. 7, Telefon 512.
Ekspedycya w drukarni Józefa Fischera.

Redaktor naczelny:
LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 ct. (6 h.) — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Przełom na Węgrzech.

Komisarz królewski w Peszcie.

Budapeszt. Posiedzenie wydziału municypalnego, na którem komisarz królewski dla Budapesztu Bela Rudnay miał odczytać swój dekret, zapowiedziane było na godzinę 4 popołudniu. Przed godziną 4-tą policya obsadziła wszelki dostęp do gmachu, zamykając ulice. Wszędzie rozmieszczono policyę konną i pieszą, nawet w dziedzińcu i w krużgankach. Galeryę wypełnili policyanci, którzy również zajęli miejsca w sali posiedzeń. O godzinie 3·45 przybył do gmachu Rudnay, otoczony konną policyą i udał się do swego biura. Członkowie municypium byli już obecni, lecz nie spieszyli do sali. Pierwszy wszedł do sali burmistrz Roshavelgi z dwoma radcami magistratu i zajął miejsce na estradzie prezydyalnej. Prócz niego było na sali bardzo mało członków municypium, natomiast przybyło wielu dziennikarzy. Burmistrz, otwierając posiedzenie, odczytał pismo królewskie, donoszące o zamianowaniu królewskiego komisarza. Równocześnie wszedł do sali wielki oddział policyantów i zajął miejsca w fotelach radzieckich przed estradą; za nim wszedł Rudnay w węgierskim stroju narodowym w towarzystwie dwu ajentów policyjnych. Stanąwszy na estradzie odczytał reskrypt królewski, w którym powiedziano, że Bela Rudnay ma nieograniczone pełnomocnictwo.

Po odczytaniu reskryptu prosił Rudnay burmistrza, aby posiedzenie dalej odbywano, sam zaś z policyą opuścił salę.

Burmistrz przerwał posiedzenie na pięć minut.

Następnie członkowie wnieśli protest przeciw ustanowieniu komisarza.

Dymisya żupanów.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza dwa pisma królewskie o nominacyi Beli Rudnaya, królewskim komisarzem dla Budapesztu i peszteńskiego komitatu. Dalej ogłasza dziennik urzędowy zwolnienie ze stanowiska nadżupana komitatu Neutra, Wilhelma Turozzi, przy równoczesnem wyrażeniu mu uznania za gorliwą służbę, oraz nadżupana komitatu Bereger, dr Soltana Szona i nadżupana komitatu Unger, Zygmunta Bernata.

Telegramy „Nowin".

Z caratu.

Zwołanie dumy.

Petersburg. „Ruś" pisze: Minister Timirazjew nazajutrz po ustąpieniu powiedział do współpracownika „Rusi", że **nie wierzy wcale w możność zwołania dumy na początek maja.**

Petersburg. (Tel. wł.). „Ruś" wita dymisye ministrów, jako wspaniały objaw dni najczarniejszej reakcyi, jako akt dzielności obywatelskiej i mądrej polityki. Witte gniewa się na dymisyę Timirazjewa, bo ona ostatecznie odsłoniła jego karty w chwili dlań najstosowniejszej.

Związek 30 października przeciw rządowi.

Petersburg. Wszechrosyjski zjazd „Związku 30 października", utworzony przy życzliwym udziale rządu, okazał się wrogo dla rządu usposobionym. Przewodniczący stwierdził, że o **pokojowem zakończeniu przesilenia pomiędzy rządem a społeczeństwem nie może być mowy.** Tutaj spodziewają się, że uchwały tego zjazdu wywrą wpływ stanowczy na dalszy kierunek polityki.

Uchwały zjazdu Związku 30 października.

Moskwa. (Pet aj. tel.). Zjazd delegatów związku z d. 30 października przyjął wniosek, iż duma sama, podczas rewizyi ordynacyi wyborczej, ma się starać, aby zostało zapewnionem odpowiednie zastępstwo mniejszościom ludności, rozsypanych w obszarach granicznych, oraz, iż duma ma powziąć postanowienia o używaniu języka państwowego w szkołach i w urzędach samorządu. Zgodnie z wnioskami sekcyi uchwalił dalej zjazd, że w mniejszościach, w których przemysł odgrywa rolę, mają być stawiani kandydaci robotniczy. Przyjęte wnioski komisyi dla kwestyi robotniczej domagają się także, aby robotnicy zarzucili rozpoczynanie strejków w przedsiębiorstwach, w których wstrzymanie ruchu, przynosi szkodę życiu narodowemu. Robotnicy fabryczni, wyrobnicy dzienni i rękodzielnicy mają być otoczeni ochroną prawa. Dla poprawienia bytu robotników przemysłowych i gospodarczych ma być umożliwioną organizacya związków. Państwo ma dać robotnikom wszystkie rodzaje ubezpieczeń. Interesami robotników w przedsiębiorstwach publicznych i państwowych należy się zająć niezwłocznie, aby ich wstrzymać od obrony swych interesów przez strejki. — Wnioski te podnoszą w końcu, że wydatki państwa na szkoły przemysłowe nie stoją w żadnym stosunku do znaczenia ros. przemysłu, oraz, że konieczna jest reorganizacya inspektoratu fabrycznego i wprowadzenie egzaminów dla inspektorów fabryk.

Nieporozumienia między ministrami.

Berlin. „Berl. Lokal Anzeiger" donosi z Petersburga, że pomiędzy hr. Wittem a ministrem spraw wewnętrznych przyszło do bardzo ostrych nieporozumień, a to z powodu, że hr. Witte uznał za stosowne ograniczyć daleko idące pole działania gubernatorów i jenerał-gubernatorów.

Durnowo utrzymywał, że szeroki zakres działania gubernatorów i jenerał-gubernatorów jest koniecznie potrzebny z uwagi na utrzymanie porządku, tymczasem Witte widział w tem samowolę. Wreszcie Durnowo ustąpił i przyrzekł, iż na przyszłość nie będzie przeprowadzał żadnych poważniejszych rozporządzeń bez zasięgnięcia pozwolenia Wittego.

Dawne czasy wracają.

Odessa. Wysieczono tu rózgami na placu publicznym w biały dzień piętnaście kobiet i dziewcząt.

Rozdział Kościoła i państwa.

Paryż. Minister spraw wewnętrznych Dubiev wygłosił w Macon mowę, w której zapewnił, że rząd przeprowadzi ustawę o rozdziale Kościoła od państwa, mimo karygodnego oporu, który przez Encyklikę papieską został jeszcze podsycony.

Inwentaryzacya kościołów.

Paryż. Podczas spisywania inwentarza w kościele św. Tomasza z Aquinu aresztowano wiele osób, między innemi pensyonowanego jenerała Recamier'a.

Konferencya marokkańska.

Algeciras. (Aj. Havasa). Marokkańscy delegaci przedłożyli na sobotniem posiedzeniu konferencyi własny projekt organizacyi banku państwowego w Marokko. Projekt ten będzie rozważonym razem z projektem niemieckim i francuskim.

Madryt. Prezydent ministrów Moret domagał się w senacie jak najszybszego uchwalenia projektu ustawy o płaceniu cła w złocie. Prezydent ministrów odmówił odpowiedzi na interpelacyę w sprawie kon-

ferencyi w Algeciras. Senat przyjął ustawę o reorganizacyi policyi w Barcelonie.

Srebrne wesele cesarza Wilhelma.

Berlin. Po nabożeństwie w kościele u dała się para cesarska do zamku, gdzie przyjmowała życzenia z okazyi srebrnego wesela. Przybyły liczne deputacye, wśród tych także deputacya austryackiego pułku piechoty nr 43 i austro-węgierskiego pułku huzarów nr. 7. W skład deputacyi rosyjskiej marynarki wchodzą kontradmirał Wiren, kapitan Essen i adjutant przyboczny kapitan Czadin.

Tragedya miłosna.

Bruksela. Sekretarz poselstwa chileńskiego Palmaceras został zastrzelony przez syna tutejszego chileńskiego jeneralnego konsula Waddingtona. Palmaceras był z córką konsula zaręczony, a od kilku dni nastąpiło nieporozumienie między narzeczonymi.

Martynika nie zagrożona.

Paryż. Gubernator Martyniki donosi, że od czasu ostatniego sprawozdania nie zaszło świeże trzęsienie ziemi.

Zatonięcie okrętu.

Kadyks. Węgierski parowiec „Mateusz Korvin“ zatonął w drodze z Kadyksu do Genuy. Załogę uratowano.

Z Królestwa Polskiego.

Napad na księży.

Z Łodzi donoszą:

Onegdaj około godz. 7 wieczór, z Brzezin do Koluszek jechało trzech księży wynajętą furmanką. Kiedy przejeżdżali przez zagajnik koluszkowski, napadło na nich kilku ludzi, uzbrojonych w kije i noże, zatrzymali konie, a od księży domagali się oddania pieniędzy. Gdy ci odmówili żądaniu, rabusie zaczęli bić księży, którym obrewidowano kieszenie, zabrano wszystkie pieniądze, zegarki, proboszczowi z Gorzkowic, ks. Kasprzyckiemu ściągnięto sygnet z palca, a ks. Kokowskiego z Ręczna zraniono w głowę.

Napastnicy po okradzeniu księży, obili ich kijami, poczem zbiegli w zagajnik. Poszwankowanym, po przybyciu do Koluszek, udzielono pomocy lekarskiej, kupiono im bilety i wysłano pociągiem w stronę Sosnowca.

Zawiadomiona o powyższem zajściu policya, pomimo poszukiwań, nie natrafiła na ślad napastników.

Co słychać w mieście? Kraków 26 lutego.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Aleksandra. — Jutro we wtorek Leandra. — Pojutrze we środę *Popielec*, Romana.

Poniedziałek.

Teatr miejski. Zamknięty.

Z teatru. („Poniedziałek karnawałowy“ (Rosenmontag), tragedya oficerska w 5 aktach przez O. E. Hartlebena). Najdowcipniejszy satyryk niemiecki i subtelny poeta, zmarły przed dwoma laty Hartleben, autor „Geschichte vom abgerissenen Knopf“, „Vom gastfreien Pastor“ i „Sittliche Forderung“ — w tej ostatniej swej sztuce „tragedyi oficerskiej“ wyrzekł się zupełnie satyry i jej spraw, a natomiast zatonął w sentymentalizmie. Sztuka jest jednak tak wybornie zrobiona, figury tak zręcznie postawione, że nie zwracamy uwagi na nieprawdopodobieństwo premis tej miłosnej tragedyi w małym garnizonie, miłosnej tragedyi w mundurze pruskim.... Prawda, że rzecz nie dzieje się w Prusiech, lecz nad Renem, a nadreńscy Niemcy mają w sobie dużo krwi francuskiej. Milieu oficerskie zostało przez Hartlebena przedstawione bezstronnie i z sympatyą, za dziwiającą u tego złośliwego i dowcipnego satyryka.

Jedyną kobiecą rolę *süsses Mädel* w sztuce miała pani Ordon i odegrała ją z chwytającemi za serce akcentami uczucia, szczerością i prostotą. Bardzo trudne zadanie miał jej partner p. Kosiński, ale nie można nie uznać sumiennej pracy artysty, która dała mu możność pokonania trudności. Pan Sosnowski był pełen siły i wyrazu; dobre postaci stworzyli pp. Popławski, Bończa i inni.

Przedstawienie wogóle było bardzo staranne; publiczność, którą sztuka bardzo zajęła, nie szczędziła oklasków. *ls.*

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: „Poniedziałek karnawałowy (Rosenmontag), trag. oficer. w 5 akt. O. E. Hartlebena.

Środa: „Wujaszek Wania“, sztuka w 4 akt. A. Czechowa (ceny zwykłe).

Czwartek: „Pan Jowialski“, kom. w 4 akt. A. hr. Fredry. I szy występ nowozaangażowanego p. M. Tarasiewicza.

Sobota: „Przelotne ptaki“, sztuka w 4 akt. M. Donnaya i L. Decores (nowość).

Niedziela: O godz. 3 „Grube ryby“, kom. w 3 akt. M. Bałuckiego (ceny zniżone do połowy).

O godzinie 7 „Kordyan“, poemat dram. J. Słowackiego w 10 obraz.

Rocznica bitwy pod Grochowem. W uzupełnieniu wczorajszej notatki, podajemy szczegóły pochodu, który odbył się w ubiegłą sobotę. O godzinie 6-tej wieczór zgromadziło się kilkuset uczestników pod pomnikiem Mickiewicza. Tu przemówił jeden z akademików, poczem po odśpiewaniu kilku patryotycznych pieśni, ruszył pochód ulicą Floryańską i plantami, pod pomnik Rejtana. Na czele postępowało kilkunastu członków „Sokoła“ włościańskiego z Toń w sukmanach krakowskich, dalej długie szeregi młodzieży szkół średnich obojga płci, wreszcie liczna publiczność. W pochodzie niesiono dwa sztandary biało-czerwone i kilkadziesiąt lampionów. Z pod pomnika Rejtana ruszył pochód ze śpiewami pod kościół OO. Kapucynów a stąd na kamień Kościuszki. Manifestacya odbyła się w sposób poważny.

Tow. Przyj. „Harmonii“ odbyło w niedzielę popołudniu walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa posła Federowicza. Odczytany protokół przyjęto; w dyskusyi nad sprawozdaniem żalił się dr Szołayski, że kontrakt zawarty z dyrekcyą teatru jest pod względem materyalnym dla „Harmonii“ nie korzystnym. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, przystąpiono do wyboru nowego wydziału, w skład którego weszli: pp. Żeleński Stanisław, Nowotny Feliks, Stempiński Stanisław, Federowiczowa Zofia, dr Ostrowski Kazimierz, Mühleisen Ludwik, Giebułtowski Stanisław, dr Falter Henryk, Zgórkówna Helena, Gajdeczka Kaź. Do komisyi szkontrującej weszli: pp. Trybalski, Gutowski, Duszyński, zaś jako zastępcy pp. Misiąg i Kłaput.

Zuchwały rabunek 14-letniego chłopca. W sobotę koło 7 wieczór zdarzył się w rynku głównym na Linii A-B fakt rabunku, który świadczy o nadzwyczajnej zuchwałości nieletniego sprawcy, w tej godzinie pannie bowiem na linii A-B ożywiony ruch publiczności. Do przechodzącej p. Maryi Hubel, zamieszkałej przy ul. Zwierzynieckiej l. 30 przyskoczył nagle jakiś chłopiec i usiłował wyrwać jej z za paska zegarek złoty wraz z złotym łańcuszkiem. Napadnięta z przytomnością umysłu przychwyciła chłopca za rękę i przy pomocy publiczności oddała w ręce policyi. Łańcuszek z rąk chłopca odebrano, natomiast zegarek przy gwałtownem szarpnięciu gdzieś wypadł i zdaje się podniesiony został przez któregoś z kolegów chłopca. Zuchwały chłopiec liczy lat czternaście i nazywa się Józef Chrześciowski, a mieszka u rodziców w Ludwinowie.

Z sali sądowej. Rozprawa sobotnia przeciw czternastu oskarżonym, o utrzymywanie niedozwolonych stosunków z 12-letnią Maryą G. zakończyła się skazaniem głównego obwinionego na 6 tygodni ścisłego aresztu, innych uwolniono.

Rozprawa wykazała, że w niektórych krakowskich trzeciorzędnych szynkach, kawiarniach i łazienkach zepsucie i zgnilizna moralna przebrała miarę, a kontrola policyjna nad podobnymi lokalami jest w dzisiejszych warunkach niewystarczająca.

Oszustwo. W ubiegłą sobotę zgłosił się do jednego z akademików, zamieszkałego w domu akademickim, pewien młodzieniec, podając się za słuchacza praw z Wiednia, z prośbą o wsparcie. Załączył również list polecający ze Lwowa, wystawiony dla Franciszka Entlera, słuchacza praw II roku w Wiedniu. Gdy zaskoczony prośbą akademik zostawił przybyłego w mieszkaniu, by zarządzić składkę dla potrzebującego wśród swych kolegów, po powrocie nie zastał już gościa, który tymczasem skradłszy kilka ubrań zniknął. W sprawie tej energiczne poczyniła kroki policya.